

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 stycznia 2017 r. E. P. i C. P. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od Banku (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej: Bank) kwoty 14.721,48 zł wraz z odsetkami ustawowymi (za okres od dnia 01 stycznia 2016 r. odsetkami ustawowymi za opóźnienie) liczonymi: od kwoty 1.833 zł od dnia 1 marca 2007 r. do dnia zapłaty; od kwoty 2.990 zł od dnia 27 lutego 2010 r. do dnia zapłaty, jak też od 36 kwot po 141,43 zł od dnia następnego po dniu pobrania każdej z tych kwot - do dnia zapłaty oraz od kwoty 4.807 zł od dnia 1 marca 2016 r. do dnia zapłaty. Na wypadek, gdyby Sąd uznał, że odsetki przypadają od terminów późniejszych, niż te wskazane w żądaniu pozwu, powodowie wnieśli o zasądzenie odsetek od dnia 12 sierpnia 2016 r., (tj. licząc od bezskutecznego upływu siedmiodniowego terminu wyznaczonego pozwanemu w wezwaniu doręczonym mu w dniu 4 sierpnia 2016 r.) do dnia zapłaty. Powodowie ponadto wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego zwrotu kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nadto powodowie wnieśli o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 7 lutego 2007 r. powód jako konsument zawarł z pozwanym Bankiem umowę o kredyt hipoteczny. Wskazano również, że w § 9 ust. 7-9 umowy zatytułowanym „zabezpieczenia” zamieszczone zostały postanowienia dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (dalej także: „unww”). Na podstawie tychże postanowień pozwany Bank pobrał z rachunku bankowego powoda w dniu 28 lutego 2007 r. kwotę 1.833 zł, w dniu 26 lutego 2010 r. kwotę 2.990 zł, kwotę 5.091,48 zł (pobraną w 36 w ratach miesięcznych po 141,43 zł każda przez okres od 28 lutego 2013 r. do dnia 30 stycznia 2016 r.), zaś w dniu 29 lutego 2016 r. kwotę 4.807 zł. Powód podnosił, że nie otrzymał od pozwanego treści umowy (...), jak również nie znał warunków tegoż ubezpieczenia ani też treści polisy. Pomimo wyzwania pozwanego do zwrotu w/w kwot, Bank odmówił wypłaty na rzecz powoda jakichkolwiek kwot z tego tytułu. Powód podnosił, iż nie miał świadomości, że ubezpieczenie to nie stanowi żadnego ubezpieczenia dla niego – jako kredytobiorcy, a Bank. W ocenie powoda postanowienia dotyczące (...) stanowią postanowienia abuzywne w rozumieniu treści art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i nie wiążą go jako konsumenta. Powód podnosił, iż te zapisy umowy kredytowej nie zostały z nim indywidualnie uzgodnione, a ponadto naruszają dobre obyczaje, jak i rażąco naruszają interesy jego jako konsumenta. Powód podnosił ponadto, iż opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie są głównym świadczeniem umownym. Z ostrożności procesowej zwrócił uwagę na fakt, iż ewentualnie podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia o zwrot tychże należności należy uznać za niezasadny z uwagi na treść art. 5 k.c. Powód uzasadniając również swoje roszczenie na innej podstawie prawnej niż art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. podniósł, iż pozwany nie wykazał faktycznego kosztu poniesienia opłat z tytułu (...), nie udowodnił faktu opłacania składek ubezpieczeniowych, a zatem powód uznał, iż pozwany w ogóle nie zawarł takiej umowy ubezpieczenia z ubezpieczycielem. Powód ponadto podnosił, iż umowa kredytu przewidywała wyłącznie pokrywanie kosztów ubezpieczenia, jakie wiążą się z umową zawartą pomiędzy pozwanym Bankiem, a (...) S.A. Powód zwrócił uwagę na fakt zawarcia przez Bank nowej umowy (...) z innym ubezpieczycielem, tj. (...) S.A. (pozew k. 1-39).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie na jego rzecz od powodów kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powoda co do dochodzonych opłat za ubezpieczenie (...) w kwocie 6.378,43 zł za opłaty pobrane w 2007 r., w 2010 r. oraz częściowo w 2013 r., wskazując na 3-letni okres przedawnienia. Pozwany podniósł zarzut braku interesu prawnego powódki E. P. w występowaniu po stronie powodowej z uwagi na fakt pełnienia jedynie funkcji poręczyciela. Wskazywał, iż powód nie ma wiedzy - pomimo posiadanych dokumentów - co do roli i funkcji jakie pełniło (...). Pozwany podkreślał, iż z umowy kredytowej jasno wynikało, iż ubezpieczenie to daje ochronę ubezpieczeniową właśnie Bankowi, zaś powód jako kredytobiorca ma jedynie ponieść ciężar ekonomiczny tego ubezpieczenia (kredytobiorca tylko refinansuje koszty ubezpieczenia, a które to koszty na wniosek klienta wlicza się w koszty kredytu). Pozwany podkreślał również, że w treści umowy kredytowej precyzyjnie przedstawiono warunki trwania ochrony ubezpieczeniowej. Pozwany podniósł przy tym, iż regres ubezpieczeniowy wobec m. in. powoda został wyłączony. Pozwany podnosił, iż powód był zobowiązany do pokrycia kosztów z tytułu objęcia umowy kredytowej ubezpieczeniem niskiego wkładu i był tego świadomy już w chwili podpisywania umowy kredytowej. Zdaniem pozwanego w niniejszej sprawie nie będzie miał

zastosowania art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Pozwany podnosił, iż postanowienia umowy kredytowej były z powodem indywidualnie uzgodnione (zarówno w przypadku umowy kredytowej, jak i zawartego porozumienia), powód godząc się na dane zapisy - stworzył domniemanie, iż uważa je za zgodne ze swoim interesem. Pozwany przyznał, iż umowa kredytu hipotecznego została przez niego przygotowana, jednakże kredytobiorca mógł zgłaszać różnego rodzaju wnioski czy oświadczenia. Pozwany podnosił również, że powód miał od momentu wygenerowania projektu umowy – 60 dni na podpisanie umowy oraz kolejne 60 dni na uruchomienie kredytu, miał zatem 4 miesiące na potencjalne analizy i konsultacje, których zaniechał. Zdaniem pozwanego decyzja powoda o wyborze ubezpieczenia niskiego wkładu jako zabezpieczenia kredytu wynikała z rzetelnej oceny całokształtu postanowień umownych. W ocenie pozwanego postanowienia umowy kredytowej odpowiadają zasadzie ekwiwalentności świadczeń stron, powstanie bowiem dodatkowego zabezpieczenia zmniejsza ryzyko braku spłaty - Bank mógł udostępnić zatem kredyt we wnioskowanej przez powoda wysokości, szybciej, bez konieczności obciążania go poszukiwaniem i przedstawianiem dodatkowych zabezpieczeń z uwzględnieniem okresu oczekiwania na ich ustanowienie. Powód nie decydując się na wniesienie wystarczających środków własnych i ustanowienia innego zabezpieczenia kredytu w ogóle nie otrzymałby kredytu. Ubezpieczenie niskiego wkładu stanowi element zarządzania ryzykiem przez Bank udzielający kredytu, świadczenia obu stron są względem siebie ekwiwalentne. Kredytobiorca uzyskuje od Banku środki pieniężne na wskazany w umowie cel - w zamian za co zobowiązuje się ponieść koszty z tym związane. Świadczeniem kredytobiorcy jest również ustanowienie odpowiedniego zabezpieczenia spłaty kredytu. Pozwany Bank wskazywał również na brak naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta. Powód miał możliwość szczegółowego zapoznania się z dokumentami dotyczącymi umowy, możliwość zaproponowania zmian, żądania wyjaśnień co do zapisów. W ocenie pozwanego zapisy umowy ubezpieczenia nie mogą zostać uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami i nie naruszały rażąco interesu powoda - pozwany wymagał zwrotu bowiem kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego tylko do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 20% wysokości udzielonego kredytu. Podstawą wyliczenia kwoty ubezpieczenia była różnica pomiędzy kwotą udzielonego kredytu w złotych według wartości kursów waluty obcej pomnożonej przez kurs sprzedaży dewiz, a kwotą stanowiącą 80% wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu. Zdaniem pozwanego, nie występuje tu sytuacja rażącego naruszenia interesów konsumenta, a wręcz przeciwnie, działając na wniosek powoda - pozwany zaproponował rozwiązanie umożliwiające powodowi uzyskanie kredytu w pożądanej przez niego wysokości i zaspokojenie jego żądania. Pozwany Bank wskazał, że w jego ocenie brak jest podstaw do zwrotu pobranych od powoda kwot z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Treścią zobowiązania powoda było pokrywanie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu. Wysokość zobowiązania powoda określona została w umowie kredytowej i załącznikach do niej, a nie w umowie łączącej pozwanego z ubezpieczycielem. Konstrukcja taka zaś zgodna jest z celem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, którym jest z jednej strony zabezpieczenie interesów Banku, a z drugiej możliwość przekazania kredytobiorcy większych środków pieniężnych, niż mógłby uzyskać bez takiego zabezpieczenia. Pozwany wskazał w jaki sposób obliczana została kolejna wysokość opłaty, na podstawie Regulaminu oraz Cennika. Pozwany podkreślił, że ubezpieczenie miało charakter realny, opłacane było przez pozwanego, a ochrona ubezpieczeniowa świadczona była przez (...) oraz (...) S.A. Przy tym, pozwany wskazał, iż w niniejszej sprawie nieistotna jest treść umowy ubezpieczenia zawarta pomiędzy Bankiem a ubezpieczycielem z uwagi na fakt, iż to bank jest uposażonym z tytułu tej umowy. Dla powoda wiążące były jedynie postanowienia Regulaminu i Cennika Kredytu oraz zapisy umowy kredytowej dotyczące obliczenia składki, do uiszczenia której zobowiązany był powód. (odpowiedź na pozew k. 328-347).

W piśmie procesowym z dnia 4 lipca 2017 r. strona powodowa cofnęła powództwo wraz z zrzeczeniem się roszczenia co do roszczenia powódki w zakresie kwoty 9.771,43 zł. Ostatecznie powodowie wnieśli o zasądzenie na rzecz powoda C. P. kwoty 9.771,43 zł wraz z odsetkami ustawowymi (przy czym za okres od dnia 1 stycznia 2016 r. odsetkami ustawowymi za opóźnienie) liczonymi od kwot: 1.833 zł od dnia 1 marca 2007 r. do dnia zapłaty; 2.990 zł od dnia 1 marca 2007 r. do dnia zapłaty; 141,43 zł od dnia 31 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; kwoty 4.807 zł od dnia 1 marca 2016 r. do dnia zapłaty. Ponadto powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego solidarnie na ich rzecz kwoty 4.950 zł wraz z odsetkami ustawowymi (przy czym za okres od dnia 1 stycznia 2016 r. odsetkami ustawowymi za opóźnienie) liczonymi od 36 kwot po 141,43 zł od dnia następnego po dniu pobrania każdej z tych kwot - do dnia zapłaty. Na wypadek, gdyby Sąd uznał, iż roszczenie powodów nie ma charakteru solidarnego powodowie wnieśli o zasądzenie

na ich rzecz od pozwanego ww. kwoty wraz z odsetkami po połowie (tj. w częściach równych) na rzecz każdego z powodów z osobna. Jednocześnie na wypadek, gdyby Sąd uznał, iż odsetki przypadają od terminów późniejszych niż powyższe, powodowie wnieśli o zasądzenie tychże odsetek od dnia 12 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty. (pismo procesowe powodów k. 739-745).

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Na podstawie umowy generalnej ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udziałnych przez pozwaną Bank (...) S.A., zawartej pomiędzy pozwanym Bankiem, a (...) S.A. z siedzibą w W. w dniu 29 października 2004 r., pozwany Bank zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej od każdej umowy kredytu objętej ubezpieczeniem. Rzeczona umowa ubezpieczenia dotyczyła umów kredytu przyjętych do ubezpieczenia w okresie jej obowiązywania, dla których wskaźnik (...) (wyrażony w procentach stosunek kwoty kredytu do wartości nieruchomości na dzień dokonania analizy kredytowej, wyliczony zgodnie z procedurami bankowymi) znajduje się pomiędzy minimalnym i maksymalnym wskaźnikiem (...). Ochronie ubezpieczeniowej podlegały kredyty udzielone w kwocie do 500.000 zł łącznie, przeznaczone na cele mieszkaniowe. Zgodnie z treścią §5 umowy Bank zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej od każdej umowy kredytu objętej ubezpieczeniem a stawka składki ubezpieczeniowej wynosiła 2,4 % od podstawy naliczenia składki, za 36-cio miesięczny okres ubezpieczenia kredytu. Składka płatna była jednorazowo, za każdy 36-cio miesięczny okres ubezpieczenia. Podstawa wyliczenia składki w pierwszym 36 - miesięcznym okresie ubezpieczenia była różnica pomiędzy kwotą udzielonego kredytu jednakże nie więcej niż wartość nieruchomości, a iloczynem minimalnego wskaźnika (...) u wartości nieruchomości zaakceptowanej przez Bank. W § 7 ust. 10 umowy przyjęto, iż z dniem wypłaty odszkodowania przez (...) S.A. z siedzibą w W. roszczenie pozwanego Banku do kredytobiorców z tytułu umowy kredytu przechodzi na mocy prawa, tj. art. 828 k.c., na (...) S.A. z siedzibą w W. do wysokości wypłaconego odszkodowania. (umowa generalna ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielanych przez Bank (...) S.A z aneksami k. 161-197).

(...) S.A. z siedzibą w W. została przekształcona w (...) S.A. z siedzibą w W., a następnie (...) S.A. V. (...) wskutek połączenia przez przeniesienie całego majątku spółki (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na (...) S.A. V. (...). (bezsporne).

W 2007 r. C. P. postanowił zakupić lokal mieszkalny za środki pochodzące z kredytu bankowego, który pozwoliłby mu sfinansować 100% wartości nabywanej nieruchomości. W tym celu powód udał się do doradcy kredytowego (...) Finanse Sp. z o.o. w W., gdzie została mu przedstawiona oferta m. in. Banku (...) S.A. z siedzibą w W.. Wnioskiem z dnia 23 stycznia 2007 r. (data wpływu do Banku (...) S.A.) o nr (...) w postaci wypełnionego gotowego formularza sporządzonego przez Bank (...) S.A. z siedzibą w W. powód wniósł o udzielenie mu kredytu hipotecznego w kwocie 249.838 zł na zakup mieszkania z rynku wtórnego oraz refinansowanie wydatków poniesionych na cele mieszkaniowe. W ww. wniosku, obok zgody na ubezpieczenie kredytu do czasu ustanowienia hipoteki, powód zawnioskował o objęcie udzielonego mu przez Bank kredytu w zakresie brakującego wkładu własnego ubezpieczeniem w (...) S.A. z siedzibą w W. oraz wyraził zgodę na udostępnienie danych osobowych temu ubezpieczycielowi w związku z objęciem umowy ubezpieczeniem niskiego wkładu i ubezpieczeniem do czasu ustanowienia hipoteki. Podczas wypełniania powyższego wniosku, powodowi nie wyjaśniono rzetelnie, na czym polega ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, powód nie zwrócił uwagi na zapisy dotyczące ww. ubezpieczenia. Przed podpisaniem umowy kredytowej doradca kredytowy ani pracownicy pozwanego banku nie proponowali powodowi ustanowienia innego zabezpieczenia brakującego wkładu własnego, niż ww. ubezpieczenie. Pozwany bank przedstawił powodowi gotową umowę kredytową do podpisania, bez możliwości negocjacji zawartych w niej postanowień. Opcję ubezpieczenia brakującego wkładu własnego przedstawiono powodowi jako obligatoryjny element umowy o kredyt hipoteczny indeksowanej kursem franka szwajcarskiego w sytuacji, gdy powód chce otrzymać kredyt w wysokości 100% wartości nabywanej nieruchomości. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego powodowi przedstawiono jako ubezpieczenie chroniące jego samego w sytuacji, gdy nie będzie mógł spłacać rat kredytu. (wniosek k. 357-359, przesłuchanie powoda w charakterze strony k. 734v.-735).

Ponadto powodowi przedstawiono informację dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej sporządzoną przez pozwany bank. W dokumencie tym zawarto informację o tym, że na datę jego sporządzenia kredytobiorca wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzysta z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Bank informował, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorca narażony jest na ryzyko zmiany kursów walutowych. Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na dany dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Z tych przyczyn Bank rekomendował rozważenie zaciągnięcia długoterminowego kredytu w złotych, jako korzystniejszej alternatywy w stosunku do kredytów walutowych, które w dłuższym okresie mogą okazać się droższe na skutek wzrostu kursu waluty. Ponadto Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych. (informacja k. 362-363v., porównanie kredytów (...) vs. PLN k. 516).

W dniu 7 lutego 2007 r. pomiędzy powodem (kredytobiorcą), a pozwanym bankiem została zawarta umowa o kredyt hipoteczny nr KH/ (...), na której podstawie bank udzielił powodowi kredytu w kwocie 249.838 zł. Powyższa kwota była indeksowana do franka szwajcarskiego, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna franka szwajcarskiego według tabeli kursów walut obcych obowiązujących w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Celem przeznaczenia środków z kredytu był zakup gotowego mieszkania położonego w Z. przy ul. (...) m. (...). Przedmiotem zabezpieczenia hipotecznego miała być nabywana nieruchomości. Zgodnie z treścią § 9 ust. 2. i 3. umowy, zabezpieczeniem kredytu do czasu otrzymania przez bank odpisu z księgi wieczystej nieruchomości z wpisaną hipoteką będzie stanowić ubezpieczenie kredytów zabezpieczonych hipotecznie na podstawie umowy zawartej przez bank z (...) S.A. Kredytobiorca był natomiast zobowiązany do zwrotu bankowi kosztów składki ubezpieczeniowej wnoszonej w związku z ubezpieczeniem. Miesięczna kwota z tego tytułu wynosiła 1/12 z 0,81% kwoty kredytu (co stanowiło kwotę 176 zł) przy uwzględnieniu kursów waluty obcej, do jakiej kredyt jest indeksowany na pierwszy dzień miesiąca, w którym została sporządzona umowa. Ponadto zgodnie z § 9 ust. 7.- 9. umowy, dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 200.000 zł stanowiło ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym na podstawie umowy zawartej przez Bank (...) z (...) S.A. Kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu bankowi kosztów ubezpieczenia w kwocie 1.833 zł za pierwszy 36-miesięczny okres ubezpieczenia. Jeżeli w okresie 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia nie stanie się równe lub niższe niż 200.000 zł, kredytobiorca zobowiązał się do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-o miesięczny okres udzielonej bankowi przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym kredytobiorca miał zostać poinformowany przez bank pisemnie. Jeżeli w okresie 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż kwota 200.000 zł, bank dokona zwrotu proporcjonalnej części składki na rachunek kredytobiorcy. Integralną częścią ww. umowy o kredyt hipoteczny były: regulamin, pełnomocnictwo do wykonywania czynności w imieniu kredytobiorcy oraz cennik kredyt hipoteczny/ pożyczka hipoteczna (§ 11 ust. 2 umowy). Zgodnie z cennikiem kredytu hipotecznego koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wynosił 3%. Opłata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego pobierana jest jednorazowo za okres 3 lata, gdy kwota kredytu przekracza 80% wartości nieruchomości dla kredytów indeksowanych do walut obcych. Zgodnie z § 7 Regulaminu Kredytowania Osób Fizycznych w Ramach Usług (...) w Banku (...) S.A., opłata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla kredytów w walucie obcej wyliczana była w złotych polskich jako różnica wartości kredytu w walucie obcej wedle kursu kupna dewiz pomnożona przez kurs sprzedaży dewiz oraz 80 % wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu. (umowa o kredyt hipoteczny k. 44-49; regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usługi bankowości hipotecznej w banku (...) S.A. k. 367-375v. i 783-791; cennik k. 376-376v.; przesłuchanie powoda w charakterze strony k. 734v.-735).

Przy zawarciu ww. umowy kredytowej powód udzielił Bankowi pełnomocnictwa do dokonywania w jego imieniu szeregu czynności w okresie obowiązywania rzeczowej umowy o kredyt hipoteczny, w tym m.in. czynności pobierania z jego rachunku bankowego prowadzonego przez Bank środków pieniężnych z zaliczeniem ich na spłatę wymagalnych zobowiązań z tytułu kredytu, odsetek, prowizji i innych opłat, w przypadku opóźnienia względnie zwłoki ze spłatą tych zobowiązań w wysokości wynikającej z umowy o kredyt hipoteczny. Jednocześnie kredytobiorca wyraził zgodę

na obciążenie jego rachunku bankowego bez uzyskania jego oddzielnej dyspozycji. Kredytobiorca udzielił także Bankowi pełnomocnictwa do pobierania z jego rachunku bankowego prowadzonego przez ten Bank opłat z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia przez pozwanego Bank niskiego wkładu własnego w (...) S.A. z siedzibą w W. i pobierania składki za kolejne okresy ubezpieczenia wraz z okresem ubezpieczenia, w którym saldo zadłużenia z tytułu kredytu stanie się równe lub mniejsze kwocie 80% wartości nieruchomości. (pełnomocnictwo 361-361v.).

W dniu 28 lutego 2007 r. rachunek bankowy powoda został obciążony na rzecz pozwanego Banku kwotą 1.833 zł tytułem opłaty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Umowa kredytu nr KH/ (...) została zgłoszona przez pozwanego Bank do ubezpieczenia w ramach Generalnej Umowy ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielnych przez Bank (...) S.A. przez (...) S.A. (pismo (...) S.A. z 10.03.2017 r. k. 160, potwierdzenie wykonania operacji k. 50).

Wobec nieosiągnięcia określonego w umowie kredytowej salda kredytu, pozwany Bank w dniu 26 lutego 2010 r. obciążył rachunek bankowy powoda opłatą za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej w kwocie 2.990 zł. Z powyższej sumy, pozwany Bank przekazał na rzecz (...) S.A. składkę od zgłoszonej kwoty niskiego wkładu własnego. (potwierdzenie wykonania operacji k. 51)

W dniu 19 lipca 2010 r. pomiędzy Bankiem (...) S.A., a Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą we W. została zawarta Umowa ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów/pożyczek hipotecznych, których docelowym zabezpieczeniem jest wpis hipoteki na nieruchomości, udzielanych przez ten bank osobom fizycznym. W § 18 ww. umowy zastrzeżono, że w sprawach nieuregulowanych tą umową mają zastosowanie przepisy prawa polskiego powszechnie obowiązującego dla danego rodzaju spraw. Pozwany Bank nie zawiadomił powoda o zawarciu powyższej umowy i związanej z tym zmianie ubezpieczyciela niskiego wkładu własnego kredytu powoda. Pozwany i powód nie zawarli też aneksu zmieniającego zapisy łączącej ich umowy kredytowej odnoszące się do wskazanego w niej ubezpieczyciela.

(...) S.A. złożyło oświadczenie wobec Banku (...), że w stosunku do odszkodowań wypłaconych Bankowi po dniu 1 października 2015 r. rezygnuje z prawa do roszczenia regresowego przysługującego ww. ubezpieczycielowi na podstawie art. 828 k.c. wobec klientów Banku, którzy zawarli umowę objętą ubezpieczeniem na podstawie umowy ubezpieczenia niskiego wkładu. (oświadczenie (...) S.A. z dn. 2.12.2015 r. k. 366).

Aneksem nr (...) z dnia 21 lutego 2011 r. zmieniono zapis w paragrafie zatytułowanym „zabezpieczenie” ust. 1 pkt 1 ww. umowy kredytowej, nadając mu następujące brzmienie: „hipotekę do sumy 424.726,60 zł, na nieruchomości położonej/położonym: Wiosenna m. (...) Z. wpisanej/wpisany do nowoutworzonej księgi wieczystej”. Pozostałe postanowienia umowy pozostawały bez zmian. (aneks nr (...) k. 513-513v.).

W dniu 29 marca 2011 r. zawarta została pomiędzy Bankiem (...) S.A., a E. P. (poprzednio: P.) (poręczyciel) umowa poręczenia do umowy kredytu nr KH/ (...) zawartej pomiędzy Bankiem a C. P.. Poręczyciel oświadczył, że akceptuje treść ww. umowy o kredyt hipoteczny, z którą się zapoznał i znane mu są wszelkie zobowiązania ciążące na kredytobiorcy wynikające z umowy (§ 2 umowy poręczenia). Poręczenie obejmowało wszystkie zobowiązania kredytobiorcy istniejące w dacie zawarcia umowy poręczenia oraz mogące powstać w przyszłości z tytułu ww. umowy kredytowej, a w szczególności poręczenie dotyczyło zobowiązań z tytułu kapitału, odsetek, prowizji, opłat i innych kosztów, na wypadek gdyby kredytobiorca nie wykonał swych zobowiązań w oznaczonym terminie (§ 3 umowy poręczenia). Umowa poręczenia obowiązywała do czasu ustanowienia docelowego zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci hipoteki na lokalu mieszkalnym nr (...) położonym w Z. przy ul. (...) (§ 4 umowy poręczenia). (umowa poręczenia k. 515-515v.).

Aneksem nr (...) do umowy nr (...) sporządzonym w dniu 29 marca 2011 r. zmieniono zapisy zawarte w § 3 ust. 6, § 5 ust. 1 tiret 3 i 4 umowy kredytowej. Ponadto w § 9 umowy kredytowej dodano ust. 11 o następującym brzmieniu: „ustanowienie dodatkowego przejściowego zabezpieczenia spłaty przedmiotowego kredytu w postaci poręczenia -

dłużnika rzeczowego - E. P. do czasu ustanowienia docelowego zabezpieczenia spłaty przedmiotowego kredytu w postaci hipoteki na lokalu mieszkalnym”. Aneks wszedł w życie z dniem 31 marca 2011 r. (aneks nr (...) k. 514).

W dniu 20 lutego 2013 r. C. P. oraz E. P. zawarli z Bankiem (...) S.A. porozumienie do umowy kredytu nr KH/ (...) w którym uzgodnili, że wobec kontynuacji ochrony ubezpieczeniowej z tytułu niskiego wkładu oraz obowiązku Kredytobiorcy zwrotu Bankowi kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-miesięczny okres udzielonej Bankowi przez ubezpieczyciela ochrony ubezpieczeniowej, obciążająca powodów opłata z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu zostanie wyliczona zgodnie ze wskazanym poniżej wzorem za cały okres 36 miesięcy ubezpieczenia, a następnie zostanie rozłożona na 36 równych, miesięcznych rat. Jednocześnie kredytobiorcy udzielili bankowi pełnomocnictwa z prawem pełnej substytucji dla upoważnionych pracowników banku do wykonywania w imieniu kredytobiorców, w okresie obowiązywania niniejszego porozumienia, czynności pobierania z rachunku kredytobiorców opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia przez Bank niskiego wkładu własnego w towarzystwie ubezpieczeń, z którym Bank współpracuje.

C. P. w okresie od 28 lutego 2013 r. do dnia 30 stycznia 2016 r. uiszczył na rzecz pozwanego Banku łącznie kwotę 5.091,48 zł (uiszczoną w 36 w ratach miesięcznych po 141,43 zł każda przez ww. okres). Z powyższej sumy, pozwany Bank przekazał na rzecz (...) S.A. składkę od zgłoszonej kwoty niskiego wkładu własnego. (porozumienie k. 52-54; potwierdzenia wykonania operacji k. 55-90).

Kolejno, wobec nieosiągnięcia określonego w umowie kredytowej salda kredytu w dniu 29 lutego 2016 r. pozwany bank obciążył rachunek osobisty powoda na rzecz pozwanego kwotą 4.807 zł za kolejny 36 miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej. Z powyższej sumy, pozwany Bank przekazał na rzecz (...) S.A. oraz (...) S.A. składkę od zgłoszonej kwoty niskiego wkładu własnego. (potwierdzenie wykonania operacji k. 91)

W dniu 25 maja 2016 r. Bank (...) S.A. zawarł z (...) S.A. Umowę ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych – określając warunki, na których (...) S.A. udzielał Bankowi (od 01 maja 2016 r.) ochrony ubezpieczeniowej w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu. (...) S.A. oświadczył, że z dniem wypłaty odszkodowania z tytułu umowy na ubezpieczyciela nie przechodzi roszczenie Banku przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę (ubezpieczycielowi nie przysługiwało roszczenie regresowe wobec kredytobiorcy). (pismo (...) S.A. z dn. 14.07.2016 r. – k. 365)

Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu realizowane było na podstawie generalnej umowy ubezpieczenia niskiego wkładu w kredytach i pożyczkach hipotecznych zawartej przez Bank S.A. z (...) S.A. (następnie (...) S.A.) oraz z (...) S.A. z siedzibą w W.. Ubezpieczeniem niskiego wkładu jest objęte podwyższone tymczasowo ryzyko Banku związane z brakiem spłaty części kredytu stanowiącej różnicę pomiędzy wymaganym przez Bank wkładem własnym kredytobiorcy, a wkładem własnym faktycznie wniesionym oraz jego niedostatecznym zabezpieczeniem. Wysokość składki jest wyliczana przez bank, zaś kredytobiorca nie jest informowany o sposobie wyliczenia i danych, jakie służyły do wyliczenia wysokości składki. Sposób wyliczenia pierwotnej opłaty oraz wskaźnik (...) wynika z wewnętrznych uregulowań banku. Zmiana wartości nieruchomości, która została zakupiona ze środków pochodzących z umowy kredytu, nie ma wpływu na wysokość składki z tytułu kontynuacji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Raty kredytu regulowane przez klienta są w pierwszej kolejności zaliczane na poczet odsetek od udzielonego kredytu, zaś w pozostałej części stanowią spłatę kapitału i w tym zakresie są zaliczane na poczet uzupełnienia wkładu własnego do wymaganej przez Bank wysokości. Z chwilą osiągnięcia kwoty wymaganego wkładu odpada obowiązek ubezpieczenia. Stawka składki ubezpieczeniowej należnej z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu wynosi 3% ubezpieczonej części kwoty kredytu. Składka ubezpieczeniowa płatna jest z góry za 36 miesięczny okres obowiązywania umowy ubezpieczenia, przy czym w razie odnowienia ochrony ubezpieczeniowej na okres następnych 36 miesięcy pobierana jest kolejna składka. (bezsporne).

Wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2012 roku Sądu Okręgowego w Warszawie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie XVII AmC 2600/11 ustalono, iż "Jeżeli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie

podlega automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata Kredytu. Kredytobiorca upoważnia mBank do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym Kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie, tj. [...] oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w par. 6 bez odrębnej dyspozycji". Postanowienie o tejże treści uznane zostało za niedozwolone i zostało wpisane w dniu 12 czerwca 2015 roku do rejestru klauzul niedozwolonych prowadzonych przez Prezesa Urzędu Ochrony Konsumentów i Konkurencji jako klauzula niedozwolona nr (...). (bezsporne).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by podawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe, Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na dowodzie z przesłuchania stron, ograniczonym do przesłuchania powoda, uznając jego zeznania za wiarygodne. Z przesłuchania powoda wynika jednoznacznie, że powód nie miał możliwości negocjowania z pozwanym Bankiem żadnych zapisów umowy i porozumienia, w szczególności zapisu dotyczącego pobierania od niego składki na (...). Zeznania te, w ocenie Sądu, były spójne, logiczne, a nadto korelowały z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Sąd uznał również za wiarygodny dowód z zeznań świadka A. P.. Niemniej jednak dowód ten nie był szczególnie przydatny do rozstrzygnięcia sprawy, zeznania te bowiem dotyczyły jedynie ogólnych procedur wewnętrznych banku związanych z udzielaniem kredytu hipotecznego oraz rutynowego postępowania w ramach procedury pozyskiwania kredytu i wypełniania wniosków kredytowych.

Sąd nie poczynił natomiast ustaleń faktycznych w oparciu o pozostałe, niewymienione w ww. stanie faktycznym, przedłożone przez strony dokumenty, uznając, że ich treść nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

### ***Sąd Rejonowy zważył, co następuje:***

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.

Spór między stronami dotyczył przede wszystkim kwestii oceny postanowień zawartej przez strony umowy o kredyt, jako wzorca umownego stosowanego przez Bank, na podstawie których pozwany pobrał z rachunku powoda dochodzone pozwem kwoty, przez pryzmat przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych we wzorcach umownych przez przedsiębiorców tj. art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. - art. 385<sup>3</sup> k.c. Między stronami było bezsporne, że ww. umowa kredytowa została zawarta przez powoda C. P., jako konsumenta z pozwanym, jako przedsiębiorcą, z wykorzystaniem umownego wzorca autorstwa pozwanego banku, zaś powódka E. P. była poręczycielem kredytu hipotecznego udzielonego powodowi.

Powodowie dochodzili od pozwanego zwrotu kwot stanowiących sumę wszystkich wpłat na rzecz banku uiszczonych w wykonaniu zobowiązania wynikającego z § 9 ust. 7-10 umowy kredytu. Powód C. P. dochodził zwrotu opłaty pobranej w dniu 28 lutego 2007 r. w wysokości 1.833 zł, opłaty pobranej w dniu 26 lutego 2010 r. w wysokości 2.990 zł, opłaty pobranej w dniu 30 stycznia 2016 r. w wysokości 141,43 zł oraz opłaty pobranej w dniu 29 lutego 2016 r. w wysokości 4.807 zł. Jednocześnie powód C. P. i E. P. domagali się wspólnie zwrotu opłaty w wysokości 4.950,05 zł uiszczanej na rzecz pozwanego Banku w ratach po 141,43 zł miesięcznie każda w okresie od 28 lutego 2013 r. do 30 grudnia 2015 r.

Jako podstawę prawną powodowie wskazywali art. 405 k.c. i art. 410 k.c., twierdząc, że uiszczony pozwanemu ww. świadczenia były nienależne. Spór między stronami dotyczył zatem przede wszystkim kwestii oceny postanowień umowy o kredyt hipoteczny z dnia 7 lutego 2007 r., jako wzorca umownego stosowanego przez pozwanego Bank, na podstawie którego Bank potrącał kwoty dochodzone pozwem, przez pryzmat przepisów zakazujących stosowania

klauzul abuzywnych we wzorcach umownych przez przedsiębiorców tj. art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. - art. 385<sup>3</sup> k.c. Ten rodzaj argumentacji dominował w sprawie, aczkolwiek nie był jedyną podstawą roszczenia. Zauważyć bowiem należy, że obok zarzutów skierowanych przeciwko podstawie świadczenia powodowie powoływali się na niezastnienie określonych w umowie warunków zwrotu świadczenia pozwanemu.

Obie przywołane podstawy roszczenia tylko częściowo się pokrywają. Potwierdzenie bowiem zasadności zarzutu braku zaistnienia podstawy do spełnienia świadczenia w postaci nieobjęcia ochroną ubezpieczeniową umowy kredytowej powodów lub objęcia jej przez inny podmiot niż wskazany w tej umowie zwalniałoby Sąd od konieczności rozważenia abuzywnego charakteru tych jej postanowień, które do tego świadczenia zobowiązują. Potrzeba analizy abuzywności charakteru umowy pojawia się bowiem dopiero wtedy, gdy kwestia tej abuzywności staje się przesłanką rozstrzygnięcia w sprawie, a zatem gdy osią sporu, niezbędną do rozstrzygnięcia żądania o zwrot kwoty pieniężnej jest niewiążący, w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., charakter takiego postanowienia. Jeżeli zaś nie powstało zobowiązanie z klauzuli poddanej kontroli incydentalnej, wobec strony uprawnionej na jej podstawie do pobrania świadczenia, potrzeba taka nie zachodzi, skoro już z faktu braku istnienia zobowiązania płyną dla konsumenta określone roszczenia. Taki właśnie związek zachodzi między wskazanymi podstawami roszczenia. Brak bowiem objęcia umowy o kredyt hipoteczny z dnia 7 lutego 2007 r. ubezpieczeniem w uzgodnionym towarzystwie ubezpieczeń prowadził, o czym dalej, do braku obowiązku zwrotu składki uiszczonej przez pozwanego. W tej konfiguracji odpadała potrzeba analizy postanowienia zobowiązującego do zwrotu pod kątem jego abuzywności.

Rozważając kwestię zaistnienia warunków zwrotu przez powoda C. P. kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego na rzecz Banku należało zwrócić uwagę na następujące aspekty sprawy. Umowa kredytu ustanawiała w ustępach 7-10 paragrafu 9 podstawę zobowiązania powodów do zapłaty poszczególnych kwot tytułem kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu. Postanowienia tych ustępów należy rozważać łącznie. Z postanowień tych wynika, że Bank ustanawiał na swoją rzecz dodatkowe zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zawartego na podstawie umowy łączącej go z (...) S.A., kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu Bankowi kosztu tego ubezpieczenia; jeżeli w okresie kolejnych 36 miesięcy saldo kredytu nie stało się niższe od kwoty 200.000 zł. Kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej udzielonej przez (...) S.A.

W świetle treści umowy obowiązkiem powoda, jako kredytobiorcy, był zwrot kosztów poniesionych przez Bank w związku z umową łączącą go z konkretnym ubezpieczycielem, obejmującą swoim zakresem ubezpieczenie spłaty części kredytu z umowy z dnia 7 lutego 2007 r. Przedmiotem zobowiązania był zatem zwrot Bankowi kosztów dodatkowego zabezpieczenia udzielonego powodowi kredytu. W tym stanie rzeczy nie sposób podzielić stanowiska Banku, jakoby treść stosunku ubezpieczenia była irrelevantna dla oceny istnienia po stronie powoda zobowiązania do zapłaty kwot pieniężnych na podstawie § 9 ust. 7-9 umowy. Umowa kredytu stanowiła źródło zobowiązania do zapłaty tych kwot, ale jego treścią był właśnie zwrot kosztów ubezpieczenia tej umowy. Innymi słowy samo zobowiązanie określało jego przyczynę prawną, bez której zaistnienia nie sposób konstruować obowiązku zapłaty przez powoda na rzecz pozwanego kwot pieniężnych. Sama umowa kredytu w tym względzie odwołuje się do treści innego stosunku prawnego. Gdyby umowa kredytu zawarta przez powoda nie została objęta ubezpieczeniem niskiego wkładu, wtedy obowiązek zwrotu kosztów tego ubezpieczenia nie powstałby, co jasno wynika z przytoczonych zapisów. Poniesienie tej składki przez Bank na rzecz innego podmiotu niż wymieniony w umowie uprawniało zatem powoda do odmowy wykonania zobowiązania. Skoro Bank w przygotowanym przez siebie formularzu umownym precyzyjnie wskazał podmiot, który udzielał ochrony ubezpieczeniowej, koszty której zwracać miał powód, to udzielenie ochrony przez inny podmiot nie stanowiło podstawy żądania refinansowania spłaty tej składki. Jest to konsekwencją postawy Banku, który sam sformułował treść umowy i przedstawił ją do akceptacji powodowi.

Sąd uznał, że pozwany Bank pobrał trzy ostatnie z czterech objętych powództwem opłat z tytułu refinansowania kosztów unww bezpodstawnie, nie posiadając ku temu upoważnienia powoda. W przedmiotowym zakresie doszło zatem do *condictio indebiti*, albowiem powód spełnił świadczenie pomimo braku ważnego zobowiązania, nie



upoważnił bowiem Banku do pobierania składek w związku z unww świadczoną przez innego ubezpieczyciela niż (...) (obecnie (...) S.A. (...)).

Wdaniem Sądu, wbrew opinii pozwanego, powyższego faktu nie zmienia bynajmniej okoliczność, że w zawartym przez strony w dniu 11 kwietnia 2013 r. Porozumieniu o rozłożeniu na raty opłaty za kolejny 36-miesięczny okres, powód upoważnił bank do pobierania z jego rachunku opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia przez bank niskiego wkładu „w towarzystwie ubezpieczeń, z którym bank współpracuje”. Powyższe upoważnienie nie stanowiło bowiem zmiany treści § 9 łączącej strony umowy o kredyt, zgodnie z którym dodatkowe zabezpieczenie kredytu do czasu osiągnięcia określonego salda zadłużenia stanowiło ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy na podstawie umowy zawartej przez Bank (...) z (...) S.A. (ust. 7), a kredytobiorca jest zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-cio miesięczny okres udzielonej bankowi przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej (ust. 9). W ocenie Sądu, zawarte w ww. Porozumieniu z 11.04.2013 r. pełnomocnictwo nie skutkowało modyfikacją treści ww. postanowień umowy kredytowej, a w rezultacie - nie nakładało na powoda obowiązku refinansowania kosztów unww ponoszonych przez bank na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z jakimkolwiek innym podmiotem, niż (...) S.A.

Zdaniem Sądu, chybione są twierdzenia pozwanego, jakoby z treści umowy i dokumentów „okołoumownych” wynikało, że obowiązek zwrotu kosztu ubezpieczenia przez powoda był niezależny od tożsamości ubezpieczyciela. W § 9 umowy firma ubezpieczyciela wymieniona jest w ust. 7. (kluczowym dla ukształtowania obowiązku zwrotu) i ust. 9. Brak wymienienia zaś firmy ubezpieczyciela w Regulaminie nie podważa treści umowy i nie prowadzi do zastąpienia obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia udzielanego przez konkretnego ubezpieczyciela ubezpieczeniem udzielanym przez dowolnego ubezpieczyciela. Wiążącą strony jest treść umowy nie zaś wzorca (art. 385 § 1 k.c.). Ten ostatni może precyzować niektóre jej postanowienia, uzupełniać jej treść, wspomagać w dokonywaniu jej wykładni, ta jednak nie może prowadzić do wniosków sprzecznych z brzmieniem umowy, w istocie bowiem zabieg taki nie byłby wykładnią umowy, lecz jej zastąpieniem w określonym zakresie przez wzorzec. Stąd fakt, że w regulaminie nie wskazano konkretnego ubezpieczyciela jest bez znaczenia, skoro umowa takie wskazanie zawiera. Umowa uszczegółowiając tę kwestię wyklucza taką wykładnię regulaminu, która dla porozumienia stron uszczegółowienie to czyniłoby nieznaczącym. Powtórzyć należy, że bez znaczenia jest tu ocena wpływu jaką zmiana ubezpieczyciela może mieć dla interesów ubezpieczonego czy kredytobiorcy. Ocena ta jest wyłączona ze względu na jasne sformułowanie umowy.

W kontekście powyższego należy wskazać, że stosownie do przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Wbrew twierdzeniom pozwanego, Sąd uznał że ww. postanowienia nie zostały indywidualnie uzgodnione z powodem, a przy tym nie określały też głównego świadczenia stron stosunku prawnego.

Odnosząc się do tej drugiej kwestii należy wskazać, że regulacja kodeksu cywilnego dotycząca kontroli postanowień wzorców umowy jest rezultatem implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy 93/13. Względ na harmonizacyjną i ochronną funkcję tych przepisów nakazuje dokonywać jej wykładni z uwzględnieniem wykładni wypracowanej na tle przepisów dyrektywy. W wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C 26/13 (Á. K. i H. R. v. (...)) Trybunał Sprawiedliwości zawarł ogólną uwagę, iż art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich ustanawia wyjątek od mechanizmu kontroli treści nieuczciwych warunków, przewidzianego w ramach systemu ochrony konsumentów, dlatego też przepis ten powinien podlegać wykładni zawężającej. Dokonując zaś wykładni treści pojęcia postanowień głównych Trybunał sformułował tezę, iż warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem określenia głównego przedmiotu umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Taka wykładnia została przyjęta również w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. W wyroku z dnia 8 czerwca 2004 r. (I CK 635/03) Sąd Najwyższy zauważył, że pojęcie „głównych świadczeń stron” należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo

istotnych umowy. Przemawia za tym treść przepisu: ustawodawca posłużył się terminem „postanowienia określające główne świadczenia stron”, a nie zwrotem „dotyczące” takiego świadczenia, który ma szerszy zakres. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 2 lutego 2011 r. (VI ACa 910/10) uznał, że do ustalenia, że świadczenie jednej ze stron umowy na rzecz drugiej strony ma charakter świadczenia głównego w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. nie wystarczy konstatacja, że świadczenie to należy się drugiej stronie umowy za świadczoną przez nią usługę w ramach realizacji zawartej umowy. Pojęcie „głównego świadczenia stron” należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych (*essentialia negotii*). Do elementów tych można zatem zaliczyć wynagrodzenie i cenę oraz świadczenie wzajemne przedsiębiorcy - towar, usługę. Z wypowiedzi tych płyną wnioski, że wykładnia pojęcia „postanowienia określającego główne świadczenia stron”, dokonywana powinna być w kontekście rodzaju umowy, w której dane postanowienie jest zawarte, przy uwzględnieniu jej celu, typowych elementów przedmiotowo istotnych. M. ścisłej wykładni tego pojęcia nakazuje zaś przypadki wątpliwe eliminować z jego zakresu. Przepis ma na względzie *essentialia negotii* umowy, a więc takie jej elementy konstrukcyjne, bez których uzgodnienia nie doszłoby do zawarcia umowy o cechach typowych dla umowy nazwanej, której regulacja znajduje się w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Innymi słowy chodzi o klauzule regulujące świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, stanowiące te jego elementy, które konstytuują istotę danego porozumienia. Wykładnia tego elementu normy prawnej nie może pomijać skutków uznania danego postanowienia za niedozwolone, opisanego w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. Chodzi o uniknięcie sytuacji, gdy eliminacja danego postanowienia umownego prowadzi do sytuacji, w której, z perspektywy interesów stron umowy, dane porozumienie traci cel, który miał przyświecać jego zawarciu.

Definicję zawartej przez strony umowy o kredyt zawiera art. 69 ust. 1 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe. Zgodnie z tym przepisem przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Przepis ten definiuje warunki konieczne dla uznania danej umowy za umowę kredytu, a zatem określa jej elementy przedmiotowo istotne. Po stronie kredytodawcy jest nim oddanie do dyspozycji środków pieniężnych, po stronie kredytobiorcy zaś zgodne z umową ich wykorzystanie, zwrot z oprocentowaniem oraz zapłata prowizji. Bez tych elementów umowa kredytu nie zaistniałaby, względnie byłaby umową jedynie podobną do umowy kredytu. Żaden z elementów przedmiotowo istotnych po stronie kredytobiorcy nie określa jego obowiązku zwrotu bankowi kwoty wydatkowanej tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu. Nie ma podstaw do stwierdzenia, że brak określenia w umowie takiego postanowienia odbierałby jej cechy umowy kredytu, a taki warunek należy stawiać postanowieniom określającym główne świadczenia stron. Nie może za takie postanowienie zostać uznany element umowy, który jest jej elementem fakultatywnym, naddatkiem w stosunku do postanowień, które konstytuują dany typ umownego stosunku nazwanego. Gdyby strony nie umieściły w umowie kredytowej i Regulaminie zobowiązania powodów do zwrotu Bankowi kwoty wydatkowanej tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego analizowana umowa niewątpliwie i tak pozostałaby umową o kredyt. Argumentu na rzecz tezy przeciwnej nie dostarcza art. 69 ust. 2 pkt 6 Prawa bankowego, który to przepis nie określa materialnej treści postanowienia dotyczącego zabezpieczenia zwrotu udzielonego kredytu. Zresztą pozwany wykazuje niekonsekwencję podnosząc, że ubezpieczenie niskiego wkładu było tylko jednym z możliwych sposobów zabezpieczenia, na użytek zaś obecnie rozważanej kwestii argumentując, że jest to główne świadczenie ze strony kredytobiorcy. Kwalifikacja tego świadczenia jako głównego wyłączałaby dowolność w kształtowaniu sposobów zabezpieczeń spłaty kredytu w umowach zawieranych z bankiem (*vide*: uzasadnienie wyroku Sądu Antymonopolowego z 30.09.2002 r., XVII Amc 47/01).

Wniosków z przedstawionych wyżej racji nie może zmienić treść art. 110 Prawa bankowego. Przepis ten umożliwia bankowi stosowanie w ogólnych wzorcach umownych oraz opartych na nich umowach opłat za wykonywanie czynności bankowych oraz określa na rzecz jakich podmiotów pewne usługi muszą być dokonywane nieodpłatnie. Taki jest zakres regulacji tego przepisu i z jego treści nie można wyprowadzać żadnych dalej idących wniosków w odniesieniu do problematyki głównych świadczeń stron. Kwestia bowiem głównych świadczeń stron jest oceniana w świetle treści danej umowy, nie zaś w świetle treści uprawnień banku płynących z danego postanowienia umownego. Nie ma tu też znaczenia nomenklatura, jaką dane świadczenie drugiej strony się opisuje, istotne jest jaką rolę dane

zobowiązanie w ramach kontrolowanego stosunku prawnego pełni. Jeżeli w określonym stosunku prawnym, przy rozważeniu wymienionych wyżej przesłanek można je określić świadczeniem głównym, to nie będzie ono podlegać kontroli incydentalnej, niezależnie od nazwy jaką strony mu nadały. Zwrot opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu wtedy mógłby być uznany za główne świadczenie powoda, gdyby cała umowa dotyczyła tego przedmiotu. Umowy takiej nie sposób by wtedy kwalifikować jako umowy kredytu lecz jako rodzaj umowy pośrednictwa ubezpieczeniowego. Ponadto sam art. 110 Prawa bankowego stanowi, że bank może pobierać przewidziane w umowie prowizje i opłaty, co oznacza brak takiego obowiązku. Fakultatywność tego uprawnienia pozwala na sformułowanie na gruncie umowy o kredyt poglądu, iż obowiązek poniesienia przez konsumenta opłaty za świadczenie inne niż udzielenie kredytu, nie stanowi głównego jego świadczenia z tej umowy. Tym samym zarzut pozwanego, że określenie tej opłaty stanowi główne świadczenie stron należało uznać za bezzasadny.

Sąd nie podzielił również poglądu strony pozwanej co do indywidualnego uzgodnienia postanowienia umowy kredytu i Regulaminu w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Ciężar głównej argumentacji pozwanego skupiał się w tym względzie na wykazywaniu, że powód miał pełną wiedzę o istocie tego postanowienia, świadomie podjął decyzję o inkorporowaniu go do umowy, wybierając spośród kilku możliwych sposobów zabezpieczenia, a postanowienia umowy w tym względzie podlegały negocjacjom.

Stosownie do art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Odnośnie wykładni tego pojęcia Sąd podzieliła następującą propozycję przedstawioną w doktrynie, zgodnie z którą niezgodnionymi indywidualnie są postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu (art. 385<sup>1</sup> § 3 zd. 1 KC). Kryterium rzeczywistego (realnego) wpływu zostało zaczerpnięte z dyrektywy 93/13/EWG. Chodzi o wymuszenie poszanowania zasady współpracy kontraktowej i wyeliminowanie negatywnych konsekwencji jednostronnego narzucania treści umów konsumentom przez przedsiębiorców zwykle silniejszych tak ekonomicznie, jak i intelektualnie. Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Chodzi zatem o postanowienia rzeczywiście, a nie w sposób fingowany, negocjowane bądź o klauzule włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez konsumenta. Nie można jednak zaakceptować poglądu, w myśl którego indywidualnie uzgodnione mogą być tylko takie klauzule, które zostały zmodyfikowane z inicjatywy konsumenta i zgodnie z jego życzeniem. W zamian trzeba badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę (tak M. Bednarek, Prawo zobowiązań—część ogólna, [w:] Ewa Łętowska (red.), System Prawa Prywatnego, tom 5, Warszawa 2013, s. 761-762).

Wyrażenie zatem zgody przez konsumenta na daną treść umowy jest irrelevantne w świetle treści analizowanego przepisu. Zasada *volenti non fit iniura* ma w prawie umów konsumenckich ograniczone zastosowanie. W kontekście oceny abuzywności postanowień umownych zakres jej stosowania wynika z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Na tej podstawie należy uznać, że zasada ta może mieć zastosowanie do głównych świadczeń stron, jeżeli są one sformułowane w sposób jednoznaczny (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 14.04.2009 r., III SK 37/08). Możliwość zaś i fakt przeprowadzenia negocjacji względem jednego z elementów umowy nie może być przenoszone automatycznie na inne postanowienie umowne. Należy zauważyć, że kontrolą incydentalną objęte jest konkretne postanowienie umowne, co do którego po stronie przedsiębiorcy należy wykazanie indywidualnego wpływu konsumenta na jego treść. Dla skutecznego wykazania okoliczności, że klauzula była uzgodniona z konsumentem nie będzie wystarczające opatrzenie klauzuli adnotacją, że konsument wyraża zgodę (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 6.03.2013 r., VI ACa 1241/12). Wyrażenie tej zgody jest tylko przesłanką związania umową, bez którego to związania wyłączone byłaby możliwość badania abuzywności postanowień tej umowy. To stwierdzenie wyłącza zasadność argumentacji, która sam fakt indywidualnego uzgodnienia postanowienia umownego wywodziłaby z faktu zawarcia umowy. Alternatywa polegająca na tym, że albo konsument zawarł z bankiem umowę obejmującą dane

postanowienie albo zawrze umowę, na warunkach, w których w ogóle nie zajdzie potrzeba jego zastosowania albo wreszcie w ogóle jej nie zawrze, nie stanowi o indywidualnym uzgodnieniu treści danej umowy. Jest to sytuacja typowa dla nawiązania relacji pomiędzy konsumentem, a przedsiębiorcą. Kwalifikowanie jej, jako noszącej znamiona rzeczywistego wpływu konsumenta na treść wzorca czyniłoby iluzoryczną ochronę interesów ogółu konsumentów, na podstawie analizowanych w tym miejscu przepisów. Wybór jednego z możliwych, stosowanych przez przedsiębiorcę na zasadzie wyłącznej zamienności we wzorcu umownym, rozwiązań nie przesądza zatem o rzeczywistym wpływie konsumenta na treść tego rozwiązania ani jego włączenia do stosunku umownego. Wybór ten może okazać się efektem rzeczywistego wpływu na treść danej klauzuli, jeżeli konsument miał pełną wiedzę co do jego konstrukcji i tę akceptował. W innym wypadku fakt wyboru z kilku możliwych opcji jednej, nie podlegającej negocjacji co do samej jej treści (nie podlegającej negocjacji „wewnętrznie”), nie pozwala na przyjęcie, że doszło do indywidualnego uzgodnienia z konsumentem zastosowania danego, stosowanego w praktyce przedsiębiorcy postanowienia umownego.

Wobec powyższego Sąd uznał, że brak jest w ustaleniach faktycznych sprawy podstaw do przyjęcia, że powód i Bank indywidualnie uzgodnili zastosowanie w umowie postanowienia dotyczącego ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Bezsprzecznie, kwestionowane w sprawie postanowienie nie podlegało negocjacji co do samej swojej konstrukcji, powód nie miał wpływu na to, jak zostaną określone przesłanki tworzące po jego stronie obowiązek zwrotu kosztów ubezpieczenia. Negocjacji podlegała zatem sama płaszczyzna zastosowania tej lub innej formy zabezpieczenia, względnie rezygnacji poprzez wniesienie odpowiedniej sumy wkładu własnego. Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, że przed zawarciem umowy powodowi wyjaśniono, że wobec udzielania mu kredytu na 100% wartości nieruchomości, ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest koniecznym warunkiem zawarcia umowy. Mechanizm funkcjonowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zaś w całości, co do swojej konstrukcji został przejęty z wzorca umownego - regulaminu udzielania kredytów hipotecznych obowiązującego w Banku. Brak zatem jakichkolwiek podstaw faktycznych do uznania, że w sprawie miało miejsce indywidualne uzgodnienie postanowień umowy kredytu w zakresie obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia wkładu własnego, wyłączające te postanowienia spod kontroli Sądu przewidzianej w art. 385<sup>1</sup> § k.c.

Sąd uznał za chybiony podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczeń dotyczących opłat pobranych w latach 2007, 2010 i 2013 (co do części uiszczanych rat składki ubezpieczeniowej). Wbrew twierdzeniom pozwanego, opisywane żądania powoda bynajmniej nie dotyczą roszczeń okresowych, za które można by co najwyżej uznać roszczenia pozwanego w stosunku do powoda o zapłatę opłat z tytułu refinansowania składek na unww, a nie roszczenia powoda w stosunku do pozwanego o zwrot nienależnego świadczenia. Roszczenie powoda o zwrot nienależnego świadczenia nie jest roszczeniem o świadczenie powtarzające się, albowiem do natury tego roszczenia nie należy spełnianie go okresowo, w systematycznych odstępach czasowych, w określonej wysokości, której sumę wyznacza upływ czasu i ilość okresów świadczeń. Mając zatem na względzie, że dochodzone pozwem roszczenie ma swoje źródło w bezpodstawnym wzbogaceniu się pozwanego banku kosztem powoda (kredytobiorcy), na skutek nienależnie od niego pobranych opłat z tytułu refinansowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, Sąd uznał, że do ww. roszczenia znajduje zastosowanie 10-letni termin przedawnienia, zgodnie z przepisem art. 118 k.c., który to termin na datę wniesienia pozwu jeszcze nie upłynął dla żadnej z dochodzonych kwot.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że pozwany nie wykazał istnienia ważnej podstawy do pobrania od powoda drugiej (26.02.2010 r. – 2.990 zł), trzeciej (ratalnie w ratach po 141,43 zł miesięcznie w okresie 28.02.2013 r. do 30.01.2016 r. – 5.091,48 zł) i czwartej (29.02.2016 r. – 4.807 zł) opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w łącznej kwocie 12.888,48 zł. Wszystkie powyższe opłaty zostały bowiem pobrane od powoda w okresie, gdy ochrony ubezpieczeniowej z tytułu umów z niskim wkładem własnym udzielał Bankowi inny podmiot (tj. (...) S.A.), niż objęty zawartą przez strony umową kredytową (...) S.A. (obecnie: (...) S.A. (...)).

Dodatkowo trzeba wskazać, że, wbrew twierdzeniom pozwanego, o bezzasadności części żądania pozwu w zakresie czwartej opłaty z tytułu unww (pobranej od powoda 29 lutego 2016 r.) nie świadczy również oświadczenie (...) S.A. (...) z dnia 14 lipca 2016 r. co do tego, że w dniu 25 maja 2016 r. spółka ta zawarła z Bankiem (...) S.A. umowę ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych, na mocy której od dnia 1 maja 2016 r. ochroną

ubezpieczeniową objęte zostały wskazane w umowie kredyty, przy czym umowa wyłączyła roszczenie regresowe wobec kredytobiorcy. Fakt zawarcia powyższej umowy pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ponieważ pozwany nie przedstawił w toku niniejszego procesu ww. umowy ubezpieczenia zawartej z (...) S.A. w maju 2016 r., a jedynie oświadczenie ubezpieczyciela traktujące o zaledwie kilku wybranych postanowieniach tej umowy. W tym stanie rzeczy nie sposób zweryfikować, czy umowa kredytowa łącząca powodów z Bankiem została objęta ochroną ubezpieczeniową w ramach ww. umowy z dnia 25 maja 2016 r. Przedłożone przez pozwanego oświadczenie InterRisk o zawarciu ww. umowy z pozwanym nie stanowi dowodu objęcia tą umową akurat kredytu powoda, zwłaszcza, że z treści tego oświadczenia wynika, że ochroną ubezpieczeniową zostały objęte jedynie kredyty „wskazane w umowie” (a więc niekoniecznie wszystkie kredyty hipoteczne zawarte przez Bank). Co więcej, bez znajomości treści ww. umowy ubezpieczenia nie sposób ocenić, w jaki sposób jej postanowienia kształtują pozycję kredytobiorcy w przypadku zaistnienia zdarzenia ubezpieczeniowego w postaci braku spłaty objętej ubezpieczeniem części kredytu.

Odmienne stanowiska w zakresie zasadności zasądzenia ww. kwot od pozwanego na rzecz powodów nie usprawiedliwia również powoływana przez pozwanego okoliczność złożenia przez (...) S.A. oświadczenia z dnia 2 grudnia 2015 r. w przedmiocie rezygnacji z prawa regresu ubezpieczeniowego w przypadku wypłaty odszkodowania za brak spłaty przez powodów ubezpieczonej części kredytu. Należy bowiem podkreślić, że powyższe jednostronne oświadczenie ubezpieczyciela nie odnosi bezpośredniego skutku w stosunku do powoda. Oświadczenie to nie tylko stanowi umowy i nie czyni nikogo wierzycielem, ale zostało złożone wobec Banku (...) S.A. W przypadku więc ewentualnego niedotrzymania przez ubezpieczyciela obietnicy niedomagania się regresu od powoda, nie przysługiwałby mu żaden procesowo skuteczny zarzut przeciwko takiemu roszczeniu. Zgodnie bowiem z przepisem art. 828 k.c., jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania. W ocenie Sądu, dla skutecznego wyłączenia przewidzianego ww. przepisem prawa regresu niezbędne jest zatem zawarcie stosownej umowy pomiędzy ubezpieczycielem, a ubezpieczonym (Bankiem). Nie ulega zaś wątpliwości, że takiej umowy nie stanowi ww. jednostronne oświadczenie ubezpieczyciela, nawet, jeśli „zostało przyjęte do wiadomości” przez ubezpieczonego.

Ponadto powyższa opłata podlegała zwrotowi na rzecz powoda, albowiem ochronę ubezpieczeniową z ww. tytułu (...) S.A. świadczyła na rzecz Banku w okresie od 1 sierpnia 2010 r. co najmniej do 30 kwietnia 2016 r. Nie ulega zatem wątpliwości, że w dacie pobrania od powoda czwartej składki (tj. 29 lutego 2016 r.) ubezpieczycielem (...) była (...) S.A., a tym samym powód nie był wówczas zobowiązany do poniesienia przedmiotowych kosztów, wobec niespełnienia w tym zakresie przez pozwanego postanowień § 9 ust. 7 i 9 umowy kredytu, dotyczących ubezpieczenia kredytu na podstawie umowy zawartej przez Bank z (...) S.A. Ewentualne późniejsze przekazanie przez Bank ww. nienależnie pobranej od powoda kwoty podmiotowi przewidzianemu w umowie nie skutkowało konwalidacją bezpodstawnego pobrania przez Bank od powoda ww. środków.

Mając powyższe na względzie, Sąd na podstawie art. 410 § 2 in principio k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 12.888,48 zł tytułem zwrotu nienależnie pobranych od niego opłat za refinansowanie składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego.

Okres, od którego zasądzone zostały odsetki ustawowe od uwzględnionej części żądania pozwu wynika z uregulowania art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należną się odsetki ustawowe (art. 481 § 2 zdanie pierwsze k.c.). Charakterystyka obowiązku zwrotu świadczenia nienależnego prowadzi do wniosku, że jest ono bezterminowym. Moment powstania obowiązku zwrotu (wymagalności) określa moment jego spełnienia. Termin zwrotu bezpodstawnie potrąconego świadczenia wyznacza zaś termin określony w wezwaniu do zapłaty, względnie termin wyznaczony na podstawie okoliczności jako odpowiedni w razie braku określenia terminu w wezwaniu (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 24.08.2016 r., I ACA 320/16).

Powód wezwał Bank do zapłaty na jego rzecz kwoty 14.721,48 zł tytułem zwrotu kwoty pobranych na cel ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w terminie 7 dni - pismem doręczonym pozwanemu w dniu 4 sierpnia 2016 r. (k. 95). Pozwany popadł w opóźnienie uzasadniające zasądzenie odsetek od pierwszego dnia roboczego po upływie wyznaczonego 7-dniowego terminu na zapłaty ww. kwoty, tj. od dnia 12 sierpnia 2016 r. i od tej daty Sąd zasądził na rzecz powoda odsetki ustawowe za opóźnienie, oddalając przedmiotowe roszczenie w pozostałej części.

Sąd oddalił powództwo C. P. w pozostałej części, tj. w zakresie pierwszej pobranej przez Bank od powoda opłaty z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W ocenie Sądu, ubezpieczenie niskiego wkładu własnego co do zasady nie jest w umowie kredytu hipotecznego indeksowanego obcą walutą postanowieniem abuzywnym. Powód otrzymał bowiem w zamian za ubezpieczenie świadczenie ekwiwalentne, ponieważ otrzymał wyższą kwotę kredytu, niż gdyby dostał zawierając standardową umowę kredytu hipotecznego. Właśnie za to, że Bank udzielił kredytu na 100% wartości nieruchomości, powód musiał zapłacić ubezpieczenie niskiego wkładu, czyli ustalonych przez pozwanego w tym wypadku 20% wartości nieruchomości. Brak zatem podstaw do uznania, że Bank nałożył na powoda obowiązek poniesienia dodatkowych opłat nie oferując nic w zamian. Przeciwnie, powód w zamian za to, że uzyskał wyższy kredyt musiał dodatkowo ubezpieczyć te dodatkowe 20% środków finansowych, które otrzymał od Banku właśnie dzięki ubezpieczeniu niskiego wkładu. Dlatego należy uznać, że co do zasady ubezpieczenie niskiego wkładu własnego nie jest z góry klauzulą abuzywną. Powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w utrwalonej linii orzeczniczej Sądu Okręgowego w Warszawie V Wydziału Cywilnego Odwoławczego (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 3.02.2017 r. sygn. akt V Ca 1089/16).

Odnosząc się szerzej do podniesionego przez powoda zarzutu braku ekwiwalentności, należy zauważyć, że nie jest jasne, w jakim znaczeniu powód używa tego pojęcia: ekonomicznym, czy prawnym. Ujęcie ekonomiczne nakazywałoby bowiem badanie funkcji gospodarczej, jakie to świadczenie pełni w odniesieniu do całości przedsięwzięcia gospodarczego, jakim jest kredyt hipoteczny. Ujęcie prawnicze wymaga natomiast analizy prawnego znaczenia i przyczyny zaistnienia tego zobowiązania do świadczenia na rzecz Banku.

W ujęciu ekonomicznym Bank przedstawiał ciężar wynikający z obowiązku uiszczenia kwot pieniężnych z tytułu składek spoczywający na powodzie jako jeden z elementów poniesienia kosztów uzyskania dostępu do pieniądza. Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiegają się o kredyt. Zasadności postawienia przez Bank tego wymogu powód nie kwestionował. Sprzeciwiał się natomiast argumentacji pozwanego podnosząc, że również Bank uzyskuje korzyść z udzielenia kredytu konsumentowi. Zauważyć jednak należy, że z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś Banku istotny jest zaś tak interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od Banku. Te interesy spotykają się, a ich rezultatem jest ekonomicznie rozumiana cena kredytu, której obrazem jest ciężar obciążeń finansowych jakie ponieść musi konsument w związku z udzielonym kredytem, a zatem z udostępnieniem mu pieniądza.

W tym kontekście nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez Bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje Bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane Bankowi przez powoda. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożności. Z punktu widzenia zatem ekonomicznego ciężar ten, obojętnie czy zostanie wyrażony jako bezpośrednie obciążenie konsumenta zapłatą składki, czy też zostanie wkomponowany w wysokość marży albo prowizji z tytułu udzielenia kredytu, stanowi element ciężaru ekonomicznego wydatkowanego przez konsumenta na pozyskanie kredytu. Wychodząc z

tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony Banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Skoro bowiem, zgodnie z argumentacją powoda, w interesie banku powinno być pozyskanie jak największej liczby kredytobiorców, to wszelkie obostrzenia w tym względzie mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentom ograniczeń w dostępie do kredytu, których ponosić nie powinni. Argument ten mógłby dotyczyć również ustalenia wskaźnika (...), limitującego zaangażowanie finansowe banku w stosunku do ustanowionych zabezpieczeń i pozbawiającego możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują bądź dysponują nimi w wysokości mniejszej niż określony procent wartości inwestycji. Samej zasadności ustalenia tych ograniczeń powód zaś nie kwestionuje, podnosząc równocześnie brak ekwiwalentności świadczenia zastępującego wymóg wniesienia wkładu własnego odpowiedniej wartości. Tymczasem ekwiwalentem tym jest właśnie kredyt, dostęp do pieniądza, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem.

Z tych przyczyn Sąd Rejonowy przyłącza się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w uzasadnieniu wyroku z 20 listopada 2013 r. wydanego w sprawie VI ACa 1521/12. W uzasadnieniu ww. wyroku Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi) a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”.

Przytoczony in extenso pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie obrazuje ekonomiczną rolę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ciężaru jaki w związku z nim ponosić musi konsument. Rolą tą jest finansowa partycypacja kredytobiorcy w określonej części przedsięwzięcia kredytowego. Słusznie, w ocenie Sądu Rejonowego, Sąd Apelacyjny w Warszawie pomija w nim, jako nieistotne z punktu widzenia ekonomicznej oceny wzajemności świadczenia, taką okoliczność jak fakt jego uiszczenia na rzecz Banku, nie zaś ubezpieczyciela. W modelowym układzie stosunków bez znaczenia dla konsumenta powinno być na czyją rzecz uiszcza opłatę równą składce - czy na rzecz ubezpieczyciela, czy na rzecz banku. Z kolei zajście wypadku ubezpieczeniowego, to jest niewypłacalność kredytobiorcy, również nie narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie, i to w części, osoba wierzyciela. Z tych przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Zauważyć należy, że teza powoda o nieekwiwalentności obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia prowadziłyby do uznania, że generalnie konstrukcja ubezpieczenia spłaty kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego jest instytucją z punktu widzenia prawa cywilnego zakazaną. Cechą, do której powód przywiązuje największą wagę stawiając zarzut abuzywności jest ponoszenie przez niego ekonomicznego ciężaru ustanowienia tego dodatkowego zabezpieczenia. Skoro tak, to konsekwentnie uznać należałoby za niedozwolone, ze względu na analogiczną cechę dystynktywną, wszelkie postanowienia umowne w zakresie zabezpieczeń, które w stosunku pokrycia mają stosunek prawny odpłatny. Za przykład mogą w tym względzie służyć odpłatne zlecenia wystawienia gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej lub odpłatne zlecenie poręczenia spełnienia świadczenia. Również w tych stosunkach zlecający podmiotowi trzeciemu ustanowienie na rzecz beneficjenta takiego zabezpieczenia ponosi jego koszt uzyskując w zamian to, że wzmocni sytuację prawną beneficjenta w stosunku waluty. Analogicznie za niedozwolone należałoby

uznać ubezpieczenie spłaty kredytu udzielone bankowi przez ubezpieczyciela na podstawie umowy zawartej przez powoda z tym ubezpieczycielem. W ocenie Sądu brak podstaw prawnych do takiego generalnego zakwestionowania dopuszczalności zawierania wyżej wymienionych umów. Tezę tę należy również odnieść do sytuacji występującej w sprawie, w której brak ekwiwalentności zastrzeżenia umownego wyraża się w tym, że to powód ostatecznie ponosił koszt składki. W ocenie Sądu, sama ta okoliczność nie stanowi podstawy do uznania omawianego postanowienia umownego za abuzywne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c.

Zarzut braku ekwiwalentności świadczenia nie może się również, w ocenie Sądu, ostać na gruncie prawnym. W doktrynie tradycyjnie dyskutowana jest kwestia wzajemności samej umowy kredytu. Nie stanowi o niej bowiem sam obowiązek zwrotu udzielonego kredytu. Nawet jeżeli uznać, za częścią nauki prawa, wzajemność zobowiązań stron z umowy kredytu, wywodzoną z obowiązku zapłaty oprocentowania przewyższającego spadek wartości siły nabywczej pieniądza to taka jej kwalifikacja prawna nie przesądza o treści, charakterze i przyczynie prawnej zobowiązań ubocznych względem głównego. Niewątpliwie taki charakter ma zobowiązanie powoda do zwrotu pozwanemu kosztu ubezpieczenia spłaty kredytu. Jego istotą prawną był zwrot wydatku poczynionego przez bank na umorzenie zobowiązania łączącego go z podmiotem trzecim, na podstawie którego to zobowiązania podmiot ten asekurował Bank od ryzyka niewypłacalności kredytobiorcy w określonej części. Postanowienie to stanowiło składnik systemu zabezpieczeń zwrotu udzielonego przez Bank powodowi kredytu. Słusznie zatem argumentował pozwany, że brak było podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczeniem interesów Banku w relacjach z powodem będzie miała po stronie Banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powód zobowiązywał się do świadczenia na rzecz Banku celem zabezpieczenia jego interesów i celem uzyskania dostępu do środków pieniężnych. Rozpatrywana konstrukcja służy, w świetle treści i znaczenia umowy kredytu zabezpieczeniu interesów pozwanego. Ubezpieczenie, którego koszty powód zobowiązał się zwrócić pozwanemu ma za swoją typową przyczynę zabezpieczenie cudzego interesu. W tak określonej przyczynie prawnej konstrukcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, mającej bezpośrednio przełożenie na zobowiązanie powoda do zwrotu kosztów tego ubezpieczenia, rozpoznać należy *causae cavendi* (zabezpieczenia cudzych interesów). Z tego punktu widzenia kategoria ekwiwalentności świadczenia z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu nie przystaje do charakteru prawnego tego zobowiązania, podobne jak nieprzystawalne byłoby jej rozważanie do innych czynności zabezpieczających: ustanowienia hipoteki czy zwrotu kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu do czasu ustanowienia zabezpieczenia rzeczowego. Trafnie pozwany podnosi tożsamość konstrukcji prawnej analizowanego zobowiązania z ostatnim z obowiązków. Gdyby podążać tokiem myślenia powoda również to ostatnie zabezpieczenie, ze względu na samą swoją konstrukcję, w której nie występuje świadczenie wzajemne, należałoby a priori uznać za abuzywne. W ocenie Sądu brak zaś do tego dostatecznych podstaw prawnych. Na problem ten zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 maja 1993 r. (III CZP 52/93) wskazując w odniesieniu do hipoteki, że interes nabywcy tego prawa (wierzyciela hipotecznego), wyznaczany przez funkcję ekonomiczną hipoteki, polega na uzyskaniu zabezpieczenia dla wiarygodności, czyli samej tylko „kompetencji” do wszczęcia postępowania celem wyegzekwowania swego roszczenia z rzeczy obciążonej z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi każdego jej właściciela. W sytuacji więc, gdy zabezpieczana wiarygodność pochodzi ze stosunku kredytu bankowego, którego udzielanie - za zabezpieczeniem - stanowi główną część działalności zarobkowej banków, nie można nabycia prawa hipoteki przez bank traktować jako czynności nieodpłatnej. Przeciwnie, w stosunkach kredytu bankowego trzeba przyjąć, że ustanowienie zabezpieczenia stanowi zwykły i w zasadzie konieczny element powinności kredytobiorcy, realizowanych na rzecz kredytobiorcy. Ścisłe rozumienie pojęcia odpłatności nakazywałoby uiszczenie przez bank kredytobiorcy opłaty za ustanowienie hipoteki. „Nie byłoby to zgodne z życiowym doświadczeniem i praktyką gospodarczą, z których wynika, że o kredyt zabiega kredytobiorca, jego zatem zadaniem jest ustanowić zabezpieczenie.”. Pogląd ten Sąd orzekający w sprawie podziela i uznaje za adekwatny również do innego instrumentu zabezpieczającego interesy Banku - ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Również i w odniesieniu do tej instytucji oczekiwanie już tylko samej odpłatności (niekoniecznie ekwiwalentnej) nie przystaje do funkcji jaką pełni ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, jako element pewnej całości, którą tworzy umowa kredytu.

W odniesieniu do tej funkcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego naruszenie granic interesu wyznaczanych przez funkcję tego postanowienia nie polega na braku ekwiwalentności, lecz na ewentualnym nadmiernym



zabezpieczeniu interesów jednej ze stron - tutaj Banku. Właściwym byłoby w tym miejscu posługiwanie się pojęciem nadzabezpieczenia, nie zaś braku ekwiwalentności. W ocenie Sądu takie nadzabezpieczenie nie występuje, albowiem ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest mechanizmem niwelującym szczególne ryzyko Banku polegające na udzieleniu kredytu przewyższającego progi ostrożnościowe, tj. w zakresie przewyższającym 80% wartości zabezpieczenia rzeczowego. Tego ryzyka nie pokrywa już hipoteka, stąd kumulacja tych dwóch środków nie może prowadzić do uznania Banku za nadmiernie zabezpieczony. Za stan taki nie może być również uznana kumulacja ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, ubezpieczenia na życie powoda oraz ubezpieczenia mienia - nieruchomości. Każde z nich pokrywa inne ryzyko, które może wystąpić niezależnie od siebie. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego pokrywa, w pewnym zakresie, ryzyko niewypłacalności kredytobiorcy. Zdarzenie to jest niewątpliwie jakościowo odmiennym od śmierci kredytobiorcy albo zniszczenia przedmiotu zabezpieczenia. Z tego punktu widzenia również kumulacja ubezpieczeń nie prowadzi do zachwiania interesów zabezpieczonego i zabezpieczającego poprzez danie przez tego ostatniego nadmiernego zabezpieczenia.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał za nietrafne zakwestionowanie przez powoda dozwolonego charakteru analizowanej klauzuli z punktu widzenia naruszenia zasady ekwiwalentności.

Kolejna płaszczyzna podnoszonego przez powoda niedozwolonego charakteru postanowień umowy w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego obejmowała zarzut dezinformacji ze strony pozwanego Banku, co w ocenie powoda stanowiło naruszenie dobrych obyczajów, a podjęcie decyzji o związaniu umową w wariantcie proponowanym przez Bank, zawierającym postanowienia o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego prowadziło do rażącego naruszenia interesu powodów.

Rozważając ten wątek wypada zacząć od stwierdzenia, że założeniem systemu ochrony konsumentów jest pogląd o ich niedostatecznej wiedzy względem produktów oferowanych im przez przedsiębiorców. Deficyt tej wiedzy jest szczególnie istotny i dotkliwy w przypadku umów trwałych pociągających za sobą znaczne, w praktyce często nieodwracalne skutki finansowe. W stosunkach z konsumentami dobry obyczaj powinien wyrażać się informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (vide: wyżej powołany wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23.08.2011 r.). W orzecznictwie wskazuje się, że działanie odbiegające od przyjętych standardów postępowania przez ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego w stanie niewiedzy klienta co do istotnych elementów tego stosunku pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami. W doktrynie trafnie akcentowane jest kryterium lojalności kontraktowej; pojęcie rażącego naruszenia interesów konsumenta nie jest ograniczone tylko do wymiaru czysto ekonomicznego, ale obejmuje także naruszenie zasad rzetelności i uczciwości oraz równowagi, zwłaszcza na niekorzyść strony słabszej, która nie potrafi skorzystać z przysługujących jej uprawnień (vide: uchwała Sądu Najwyższego z 29.06.2007 r., III CZP 62/07). W istocie zatem sam fakt braku należytej informacji konsumenta może stanowić przesłankę uznania łączącego go z przedsiębiorcą postanowienia za niedozwolone, o ile brak tej informacji doprowadził do naruszenia jego interesów w sposób rażący.

Określając wzorzec przeciętnego konsumenta podnosi się, że art. 22<sup>1</sup> k.c. nie wyznacza cech osobowych podmiotu uważanego za konsumenta, takich jak wymagany zakres wiedzy i doświadczenia w obrocie, stopień rozsądku i krytycyzmu wobec otrzymywanych informacji handlowych. Określenie tych przymiotów następuje w toku stosowania przepisów o ochronie konsumentów. Na ogół przyjmowany jest wzorzec konsumenta rozważnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. Nie ma podstaw do przyznania konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiegokolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 13.06.2012 r., II CSK 515/11). Z drugiej jednak strony akcentuje się, że ideą przyświecającą koncepcji niedozwolonych klauzul umownych jest założenie obrony konsumenta przed nieuczciwymi praktykami

profesjonalisty - przedsiębiorcy. Idea ta zakłada pewien typ konsumenta rozsądnego, rozsądnego tzn. takiego, który postępuje racjonalnie, stosując rozsądne reguły poznawcze, ma świadomość przysługujących mu uprawnień i otaczającą go rzeczywistość ocenia w świetle zasad doświadczenia życiowego. Konsument ten jednak nie musi znać wszystkich uregulowań dotyczących stosunku prawnego, w którego zawarcie się angażuje (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18.03.2008 r., VI ACa 1091/07). W istocie zatem wymóg należytej samoinformacji konsumenta należy odnieść do stopnia skomplikowania stosunku, który zamierza nawiązać, upowszechnienia wiedzy na temat rozwiązań typowo funkcjonujących w danych stosunkach prawnych. Zwolnienie przedsiębiorcy od odpowiedzialności za zaniechanie udzielenia należytej informacji konsumentowi dotyczy z reguły rozwiązań, o których wiedza jest na tyle upowszechniona, że można oczekiwać od konsumenta, aby przystępując do procesu zawarcia umowy zapoznał się z nią samodzielnie. Istotny w tym względzie jest stan wiedzy konsumenta w chwili zawierania umowy (art. 385<sup>2</sup> k.c.).

W ocenianej sprawie postanowieniem takim jest konstrukcja ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Rozwiązania tego nie można traktować jako należyte upowszechnione co do konstrukcji w stosunkach panujących w 2007 r. Wystarczy przypomnieć, że sam pozwany umowę generalną ubezpieczenia zawarł w 2004 r. a zatem dopiero trzy lata wcześniej, co nie jest okresem wystarczającym dla dostarczenia na rynek konsumencki należytej wiedzy na temat tego typu rozwiązania. Nie można zatem przyjąć, że wiedza o środku zabezpieczenia interesów banku w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, sposobu jego funkcjonowania, konstrukcji była wśród konsumentów rozpowszechniona.

Ustalony w sprawie stan faktyczny nie daje jednak podstaw do uznania, że ze strony pozwanego Banku nastąpiła dezinformacja, która prowadziłaby do przyjęcia, że postanowienie to można uznać za niedozwolone. Z ustaleń czynionych w sprawie wynika, że powodowi przedstawiono informacje o wysokości oprocentowania, opłatach bankowych. Jak wynika z zeznań powoda, przed podpisaniem umowy nie zapoznawał się dokładnie z jej treścią. W tym stanie rzeczy nie sposób mówić o dezinformacji powoda, skoro świadomie zrezygnował z dokładnego zapoznania się z postanowieniami umowy. W tym kontekście nie może ostać się również zarzut powoda, jakoby owa dezinformacja miała nastąpić przez uregulowanie kwestii wysokości składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w Regulaminie. Powód nie zdołał bowiem obalić w toku procesu prawdziwości własnego pisemnego oświadczenia o tym, że otrzymał ww. Regulamin (jak sam powód zeznał, że miał umowę kredytową i że był szereg dokumentów, zapewne także regulamin). W tym stanie rzeczy, Sąd uznał za chybiony podniesiony przez powoda zarzut jego dezinformacji ze strony Banku.

Za niewystarczające dla przyjęcia zarzutu abuzywności ubezpieczenia niskiego wkładu własnego należy również uznać ryzyko zaistnienia tzw. regresu ubezpieczeniowego. Regres ten jest instytucją ustawową, jego istnienie nie może być rozpatrywane jako konsekwencja danego postanowienia umownego. Może mieć natomiast wpływ na ocenę wyważenia praw i obowiązków stron w szerszym aspekcie. Istotny jest w tym względzie stan istniejący w chwili zawarcia umowy, przeto późniejsze oświadczenia ubezpieczycieli nie mogą mieć znaczenia dla oceny tej kwestii. Rozpatrzyć należy konsekwencje zastosowania regresu ubezpieczeniowego, w szczególności, to czy dochodzi do pogorszenia sytuacji kredytobiorcy w razie jego zastosowania. Konsekwencją tą jest obowiązek zapłaty sumy kredytu na rzecz innego niż Bank podmiotu - ubezpieczyciela. Konsument pozostaje zatem zobowiązany do zwrotu kredytu, tak jak był nim przed zastosowaniem regresu. Pozycja konsumenta nie ulega zatem pogorszeniu. W istocie zatem regres nie stanowi samodzielnej przesłanki do uznania konstrukcji unww za abuzywną. Dopiero powiązanie go z tą okolicznością, że koszt tego ubezpieczenia ponosi konsument czyni ową klauzulę wątpliwą pod względem wyważenia praw i obowiązków stron umowy kredytu w tym zakresie. Obowiązek zapłaty kwoty pieniężnej mającej na celu zwrot kosztów ubezpieczenia nie jest przysporzeniem dla Banku niecelowym, gdyż zabezpiecza on konkretny interes Banku, pozostający w granicach sensu gospodarczego umowy kredytu. Jest konkretnym obciążeniem, które konsument zobowiązuje się ponieść po to, by otrzymać dostęp do środków finansowych na warunkach korzystniejszych niż przewidziane przy zastosowaniu standardowych środków zabezpieczenia interesów kontrahenta. Argumentacja dotycząca regresu ubezpieczeniowego również nie mogła mieć znaczenia dla oceny prawidłowości zastosowania konstrukcji unww na gruncie analizowanego stosunku prawnego.

Dodatkowo należy wskazać, że trafnie pozwany, kwestionując aprioryczną, wynikającą z samej konstrukcji owego środka prawnego, abuzywność postanowienia dotyczącego zwrot kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu, odwołał się do obowiązującego w tym względzie porządku prawnego. Nie chodzi tu o powoływane przez rekomendacje (...) zakresie dobrych praktyk ostrożnego i stabilnego zarządzania (art. 137 pkt 5 Prawa bankowego). W nauce wyrażane są wątpliwości co do charakteru prawnego rekomendacji. Z pewnością nie mogą zostać one uznane za akty prawa powszechnie obowiązującego (w rozumieniu art. 87 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). W przeciwieństwie do uchwał Komisji Nadzoru Finansowego można też twierdzić, że nie mają charakteru normatywnego (jako akty prawa wewnętrznego w rozumieniu art. 93 Konstytucji RP), lecz stanowią jedynie postulat pod adresem banków dotyczący prawidłowej organizacji banku i bezpiecznego zarządzania nim. Mogą jedynie pośrednio wpływać na kształt stosunków banku z jego kontrahentami, jeżeli bank dostosuje się do rekomendacji. Nie są podstawą obowiązków banku względem jego kontrahentów, a tym samym nie wynikają z nich jakichkolwiek uprawnienia przeciwko bankowi (tak J. Pisuliński, (w:) Janina Panowicz-Lipska [red.] Prawo zobowiązań - część szczegółowa, System Prawa Prywatnego tom 8, Warszawa 2011, s. 354).

W konsekwencji Bank nie może się powoływać na treść tych dokumentów, jako uzasadnienie spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa, znoszącego bezprawność zachowania względem klienta. Fakt powszechnego stosowania w obrocie bankowym analizowanej konstrukcji również nie przesądza jej dozwolonego charakteru, już tylko z tej przyczyny, że ich ocena musi odbywać się z perspektywy konkretnego stosunku prawnego. Trudno natomiast nie zauważyć, że w art. 35 ust. 1 pkt 4 Ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 126, poz. 715 ze zm.) ustawodawca wymienił koszt ubezpieczenia spłaty kredytu jako element umowy o kredyt. Akt ten znajduje zastosowanie do umów takich jak zawarta z powodami, o czym stanowi wprost art. 4 ust. 2 pkt 1 tej ustawy. Skoro ustawa wymienia jako dopuszczalny sposób zabezpieczenia interesów banków ubezpieczenie spłaty kredytu, to brak podstaw do uznania, że zastosowanie tego sposobu jest a priori, z samej swojej natury niedozwolone, a do tego w istocie sprowadzałby się zarzut, że wobec braku ekwiwalentności świadczenia Bank nie powinien obciążać kredytobiorcy kosztem składki z tytułu ubezpieczenia niskiego udziału własnego. Z wymienionych przyczyn zarzuty abuzywności analizowanego postanowienia należało uznać za bezzasadne.

Kolejno trzeba podkreślić, że z treści zawartej przez strony umowy kredytowej wynika, że nie można uznać za abuzywny postanowienia zawartego w § 9 pkt 8, stanowiącego o tym, że kredytobiorca jest zobowiązany do zwrotu bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 1.833 zł za pierwszy 36-miesięczny okres trwania umowy. Każdy klient banku (konsument) czytający powyższy zapis ze zrozumieniem, jako osoba dorosła, należycie dbająca o swoje interesy, niewątpliwie dowiadyuje się, jaką kwotę będzie zobowiązana uiścić na rzecz Banku, za jaki okres i z jakiego tytułu. Postanowienie to nie wymaga dalszego tłumaczenia i bezsprzecznie jest dla obu stron jasne - clara non sunt interpretanda (rzeczy oczywiste nie wymagają wykładni). Ponadto, po zapoznaniu się z umową można także ustalić, że Bank miał zawrzeć umowę ubezpieczenia z (...) S.A., co wynika z punktu poprzedniego. Nie ma zatem wątpliwości co do tego ani jaka kwota kosztów będzie wiązała się z ubezpieczeniem niskiego wkładu, ani jaki okres będzie ubezpieczony, ani kto będzie ubezpieczycielem.

Należy przy tym podkreślić, że ww. kwota 1.833 zł odnosi się do ogółu kosztów ubezpieczenia, jak stanowi umowa. Może się na nią zatem składać wiele pozycji, jak choćby składka, obsługa ubezpieczenia w Banku, koszty przelewów itp. Najważniejsze jest jednak to, że klient, który zapoznaje się z postanowieniami umowy kredytu hipotecznego ma wprost wskazane za co, ile i za jaki okres płaci. Dlatego też w tym zakresie, zdaniem Sądu, nie może być mowy o abuzywności postanowień umowy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powyższe sformułowanie było zapisane jasno i klarownie.

Pozwany, przewidując w umowie refinansowanie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie zastosował zatem niedozwolonej klauzuli umownej wobec powoda, a uiszczona pierwsza składka ubezpieczenia niskiego wkładu wynikała z ważnej umowy stron, która nie była sprzeczna z prawem, zasadami współżycia społecznego ani nie naruszała dobrych obyczajów. Powód był poinformowany o przyczynie (którą był brak wkładu własnego) wprowadzenia takiego zapisu do umowy kredytu hipotecznego indeksowanego we frankach szwajcarskich. Mając też możliwość zapoznania się z ogólnie dostępnym regulaminem i cennikiem powód miał realny wpływ na ustanowienie

dodatkowego zabezpieczenia, które zwalniałoby go od obowiązku zapłaty ubezpieczenia w razie zaistnienia warunków, ściśle określonych w umowie. Nie zachodził też przypadek braku ekwiwalentności świadczenia drugiej strony z uwagi na wykazane powyżej zwiększone ryzyko pozwanego. Powód nie wykazał, aby w tym konkretnym wypadku ustanowienie (...) stanowiło klauzulę abuzywną, uzasadniającą prawo domagania się zwrotu dokonanej pierwszej opłaty tytułem (...).

Podkreślić należy, że powód przed podpisaniem umowy kredytowej niewątpliwie miał możliwość zapoznania się z jej treścią. Powód nie udowodnił bowiem w niniejszym procesie, ażeby Bank uniemożliwił mu dokładne przeczytanie umowy przed jej podpisaniem. Należy przy tym zaakcentować, że § 9 umowy wskazuje, że za pierwszy okres ubezpieczenia opłata za (...) wynosi 1.833 zł, a zgodnie z § 2 tej umowy stanowi ona także koszt kredytu. Oznacza to zatem, że powód już w chwili udzielania kredytu znał dokładną wysokość uiszczanej przez niego pierwszej opłaty za ubezpieczenie na 36 miesięczny okres. Jest to związane z tym, że strona powodowa nie wpłaciła wkładu własnego, a więc jego wysokość powinna zostać ubezpieczona zgodnie z postanowieniami umownymi. Treść tej umowy nie była kwestionowana.

Wobec cofnięcia powództwa przez E. P. w zakresie kwoty 9.771,43 zł wraz z odsetkami, Sąd umorzył postępowanie w tej części na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 § 1 k.p.c.

Sąd oddalił powództwo E. P., uznając za trafny podniesiony przez pozwanego zarzut braku legitymacji procesowej czynnej powódki. Legitymacja procesowa jest to określone normami prawa materialnego uprawnienie konkretnego powoda do dochodzenia sądowej ochrony określonego roszczenia materialnoprawnego przeciwko konkretnemu pozwanemu. Sąd, stwierdziwszy brak legitymacji procesowej (zarówno czynnej, jak i biernej), zamyka rozprawę (art. 224 § 1 i art. 316 § 1) i wydaje wyrok oddalający powództwo.

E. P. jest poręczycielem udzielonego powodowi kredytu hipotecznego. Zgodnie z przepisem art. 876 § 1 k.c., przez umowę poręczenia poręczyciel zobowiązuje się względem wierzyciela wykonać zobowiązanie na wypadek, gdyby dłużnik zobowiązania nie wykonał. Poręczenie stanowi postać zabezpieczenia typu osobistego, poprzez umocnienie pozycji prawnej wierzyciela, który może szukać zaspokojenia swojej wierzytelności także z majątku poręczyciela. Podstawą powstania zabezpieczenia tego typu jest umowa, przez którą poręczyciel zobowiązuje się względem wierzyciela wykonać zobowiązanie, na wypadek gdyby dłużnik zobowiązania nie wykonał.

W niniejszej sprawie powódka jako poręczyciel odpowiadałaby swoim majątkiem przez pozwanym Bankiem w sytuacji braku regularnego spłacania przez powoda rat kredytu. Powódka nie posiada jednak żadnej podstawy do „przyłączenia” się do powoda w celu żądania zwrotu nienależnie pobranej od powoda opłaty tytułem (...). Powódka nie została - przez pobranie do powoda tychże kwot - zubożona, nie miała zatem uprawnienia do wystąpienia przeciwko pozwanemu o zwrot kwot pobranych od powoda. Dlatego Sąd oddalił powództwo E. P..

W pkt 4. wyroku Sąd orzekł o kosztach procesu. Wobec uwzględnienia żądania powoda w części, Sąd dokonał stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, zgodnie z przepisem art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. Powód wnosił o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kwoty 14.721,48 zł, zaś Sąd w pkt 1. wyroku uwzględnił to żądanie do kwoty 12.888,48 zł. Tym samym powód wygrał niniejszy proces w 87,55%.

Powód poniósł w toku postępowania koszty w łącznej wysokości 4.354 zł, na którą to kwotę składały się: opłata od pozwu - 737 zł, koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego będącego radcą prawnym - 3.600 zł (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych zmienionym Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r.) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17 zł.

Pozwany poniósł w toku postępowania koszty w łącznej wysokości 3.617 zł, na co składały się: koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego będącego radcą prawnym - 4.800 zł (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z

dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych zmienionym Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r.) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17 zł.

Poniesione przez strony koszty procesu wyniosły łącznie 7.971 zł. Skoro więc powód wygrał niniejszy proces w 87,55%, to - według zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu przewidzianej w art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. - taką część tych kosztów, a więc 6.978,61 zł powinien ponieść pozwany. Skoro zatem pozwany poniósł koszty w kwocie 3.617 zł, to obowiązany jest zwrócić na rzecz powoda kwotę 3.361,61 zł.

Ponadto w punkcie 5. Wyroku Sąd oddalił wniosek powoda o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności, wobec niespełnienia żadnej z przewidzianych w przepisie art. 333 § 1 i § 2 k.p.c. przesłanek umożliwiających wydanie tego rodzaju rozstrzygnięcia.

Zarządzenie: Odpis wyroku z uzasadnieniem proszę doręczyć pełnomocnikom stron.

Dnia 18 listopada 2017 roku.